

Fundacja Ultra

Organizator Łemkowyna Ultra-Trail®

OŚWIADCZENIE

ws. dyskwalifikacji zawodnika nr 429 Piotra Żubińskiego

Po zebraniu niezbędnych informacji podjęliśmy decyzję o dyskwalifikacji Piotra Żubińskiego z powodu nieprzestrzegania zapisów Regulaminu biegu Łemkowyna Ultra-Trail® 150 dot. poruszania się wyłącznie pieszo po wyznaczonej trasie.

W związku z tym, że nie udało się ustalić wspólnej wersji przebiegu rywalizacji na trasie pomiędzy zainteresowanymi stronami (tj. pomiędzy Piotrem Żubińskim, a zawodnikami, którzy mieli wątpliwości co do sposobu poruszania się Piotra Żubińskiego po trasie), wydaje się nam niezbędne wyjaśnienie powodów dyskwalifikacji, przedstawienie zebranego materiału oraz procesu decyzyjnego w ww. sprawie. Mamy nadzieję, że poniższe informacje rozwieją wszelkie wątpliwości.

W sobotę około godziny 14:48 Piotr Babis, uczestnik ŁUT 150, na punkcie odżywczym w Puławach Górnych (121km trasy) wyraził swoje wątpliwości co do obecności na punkcie Piotra Żubińskiego. Piotr Babis twierdził, że wyprzedził Piotra Żubińskiego przy punkcie na Przełęczy Hałbowskiej (64,2 km) i od tego czasu z pewnością Piotr Żubiński nie odzyskał prowadzenia nad Piotrem Babisem. Tymczasem w Puławach znalazł się przed nim.

Podobne zdarzenie zgłosiła nam Agata Gajos suportująca kolejnego zawodnika ŁUT 150, Daniela Gajosa. Wg jej relacji zgłoszonych na mecie, przed godziną 18, Piotr Żubiński, który z punktu w Iwoniczu Zdroju (102,3 km) wyszedł za Danielem Gajosem (Piotr 12:59:58, Daniel 12:54:52), w Puławach Górnych (121 km) nagle pojawił się przed Danielem Gajosem (Piotr 14:43:56, Daniel 15:23:36). Wg tej relacji Daniel Gajos twierdził, że nie został fizycznie wyprzedzony na tym odcinku przez Piotra Żubińskiego.

Zdziwieni pojawiającymi się relacjami zaczęliśmy analizować międzyczasy zawodników do Puław Górnych. Choć na każdym odcinku Piotr Żubiński tracił do najlepszego zawodnika na odcinku coraz więcej (odpowiednio 9% do Ropek, 13% Ropki – Zdynia, 17% Zdynia – Przełęcz Hałbowska, 37% Przełęcz Hałbowska – Chyrowa) nagle odzyskał siły i mocno przyśpieszył od Chyrowej. Na odcinku Chyrowa – Iwonicz Zdrój jego strata wynosiła już tylko 10% czasu najszybszego zawodnika. Na odcinku od Iwonicza Zdroju stało się jednak już coś nieprawdopodobnego – tutaj to Piotr Żubiński był najlepszym zawodnikiem, a strata późniejszego zwycięzcy Piotra Uznańskiego wynosiła aż 24%:

Tab. 1. 10 NAJLEPSZYCH CZASÓW NA ODCINKU IWONICZ ZDRÓJ - PUŁAWY GÓRNE 2019 - TYLKO ZAWODNICY, KTÓRZY UKOŃCZYLI ZAWODY

| CZAS ODCINKA | OPEN META | Nazwisko i imię | ITRA performance index | STRATA w % |
|--------------|-----------|-------------------|------------------------|------------|
| 01:43:58 | 4 | ŻUBIŃSKI PIOTR | 659 | 0% |
| 02:09:08 | 1 | UZNAŃSKI PIOTR | 780 | 24% |
| 02:14:48 | 2 | GAWLIK SŁAWEK | 710 | 30% |
| 02:17:37 | 7 | KUBASIK ŁUKASZ | 638 | 32% |
| 02:17:56 | 3 | DĄBROWSKI KAMIL | 676 | 33% |
| 02:21:07 | 6 | BABIS PIOTR | 721 | 36% |
| 02:28:44 | 11 | GAJOS DANIEL | 714 | 43% |
| 02:30:02 | 5 | GONCZARENKO JAREK | 756 | 44% |
| 02:31:31 | 10 | PIĄTEK MATEUSZ | 684 | 46% |
| 02:34:40 | 13 | RUBIKOWSKI JACEK | 618 | 49% |

Nie mogąc uwierzyć, że w tym roku mamy takie różnice w czołówce, zestawiliśmy wyniki z roku 2018 (wyjątkowo suchego i szybkiego) z wynikiem Piotra Żubińskiego. Przedstawiały się następująco:

Tab. 2. WYNIK PIOTRA ŻUBIŃSKIEGO Z 2019 VS 10 NAJLEPSZYCH CZASÓW NA ODCINKU IWONICZ ZDRÓJ - PUŁAWY GÓRNE Z 2018

| CZAS ODCINKA | OPEN META | Nazwisko i imię | ITRA performance index | STRATA w % |
|--------------|-----------|--------------------------|------------------------|------------|
| 01:43:58 | 4 | ŻUBIŃSKI PIOTR | 659 | 0% |
| 02:10:28 | 1 | JENDRYCH ARTUR | 747 | 25% |
| 02:14:40 | 2 | REMBIASZ MARCIN | 730 | 30% |
| 02:17:16 | 3 | OTEVREL VIT | 767 | 32% |
| 02:22:49 | 4 | KOŚCIUCZYK-MENDYK MICHAŁ | 725 | 37% |
| 02:26:33 | 7 | GONCZARENKO JAREK | 756 | 41% |
| 02:26:51 | 6 | RENES JEROEN | 670 | 41% |
| 02:30:34 | 8 | TYBUREK MICHAŁ | 649 | 45% |
| 02:30:35 | 10 | POJNAR BARTŁOMIEJ | 653 | 45% |
| 02:32:13 | 13 | PAWLUŚ MIROSŁAW | 632 | 46% |
| 02:32:19 | 11 | KAPROŃ SEBASTIAN | 670 | 47% |

Jak więc widać względnie wyrównany poziom 10 najlepszych wyników na tym odcinku utrzymywał się w zarówno w 2018 oraz 2019 roku. Różnice pomiędzy kolejnymi zawodnikami były zaledwie kilkuprocentowe. Nawet czasy zwycięzców obu edycji były niemal identyczne. Jedyną anomalią był wynik Piotra Żubińskiego bardzo znacząco odstający od reszty zestawionych. Warto tu również zauważyć, że wg ITRA performance index Piotr Żubiński był jednym z najstabszych zawodników w powyższych zestawieniach (8/10 w Tab. 1. oraz 8/11 w Tab. 2.), a zatem wg obiektywnych wskaźników jego przewaga nad resztą zawodników jest jeszcze bardziej nieprawdopodobna.

Widząc, że czasy osiągnięte przez Piotra Żubińskiego były tak niewiarygodne, sięgnęliśmy jeszcze głębiej. W Związku z tym, że w 2017 roku i wcześniej punkt pomiaru w Iwoniczu Zdroju nie istniał, postanowiliśmy zestawić wyniki z całego dłuższego odcinka, tj. Chyrowa (82 km) – Puławy Górne (121 km). Te przedstawiały się następująco:

| Tab. 3. NAJLEPSZE MIĘDZYCZASY NA ODCINKU CHYROWA - PUŁAWY GÓRNE | | |
|---|----------|------------------|
| ROK | CZAS | Nazwisko Imię |
| 2014 | 06:04:36 | Rembiesz Marcin |
| 2015 | 04:46:50 | Bartosz Gorczyca |
| 2016 | 05:04:35 | Bartosz Gorczyca |
| 2017 | 04:27:58 | Vit Otevrel * |
| 2018 | 04:52:58 | Artur Jendrych |
| 2019 | 04:21:04 | Piotr Żubiński |

* tym biegiem Vit Otevrel ustanowił dotychczas niepobity rekord trasy

A zatem w Piotr Żubiński zdecydowanie osiągnął najlepszy wynik w historii imprezy na długim 39-kilometrowym odcinku z Chyrowej Do Puław Górnych. Było to tym bardziej zadziwiające, że odcinek Chyrowa – Iwonicz Zdrój Piotr Żubiński przebiegł z czasem dającym mu zaledwie czwarty czas w tegorocznej edycji. Powyższe analizy były bardzo niepokojące, ale nie sposób podjąć tak ważną decyzję na podstawie samych budzących wątpliwości wyników. Nawet jeśli te wydawały się nieprawdopodobne, to oczywiście istniała jakaś szansa, że Piotr był w życiowej formie, oszczędzał się przez 82 km trasy po to, by przebiec nieco lepiej kolejne 20km oraz absolutnie fenomenalnie kolejne 18,7 km, by po 121 km ponownie wracając do przyzwoitego, ale już nie tak nieprawdopodobnego tempa. Warto bowiem zaznaczyć, że odcinka z Puław Górnych (121 km) na metę (150km) Piotr nie pokonał już w tak spektakularnym czasie:

| Tab. 4. 10 NAJLEPSZYCH CZASÓW NA ODCINKU PUŁAWY GÓRNE - META | | | | |
|--|-----------|-----------------------|------------------------|------------|
| CZAS | OPEN META | Nazwisko i imię | ITRA performance index | STRATA w % |
| 03:27:29 | 3 | DĄBROWSKI KAMIL | 676 | 0% |
| 03:33:20 | 4 | ŻUBIŃSKI PIOTR | 659 | 3% |
| 03:36:28 | 2 | GAWLIK SŁAWEK | 710 | 4% |
| 03:41:32 | 1 | UZNAŃSKI PIOTR | 780 | 7% |
| 03:46:24 | 7 | KUBASIK ŁUKASZ | 638 | 9% |
| 03:49:39 | 5 | GONCZARENKO JAREK | 756 | 11% |
| 03:52:06 | 6 | BABIS PIOTR | 721 | 12% |
| 03:52:32 | 9 | GORZKOWSKI BARTŁOMIEJ | 639 | 12% |
| 04:06:01 | 10 | PIĄTEK MATEUSZ | 684 | 19% |
| 04:07:42 | 17 | POLNY DANIEL | 624 | 19% |

Kiedy Piotr przybiegł na metę w Komańczy jako czwarty zawodnik z czasem 18:17:16, zanim zdążyliśmy go o cokolwiek zapytać, to on pierwszy wyraził swoje wątpliwości co do swojej pozycji. Wg jego

wyliczeń powinien być trzeci, tymczasem na mecie okazało się, że jest czwarty. Jak stwierdził, być może obsługa na punkcie się pomyliła podając mu informację o swoim trzecim miejscu.

Podczas dalszej rozmowy zapytaliśmy Piotra m. in. o to, jak wygenerował taką przewagę na ww. odcinkach. Piotrek twierdził, że jest bardzo mocnym biegaczem na asfalcie, z życiówką w asfaltowym maratonie 2:50:41 oraz że po zgubieniu się na trasie ŁUT150 bardzo się zawziął, poczuł wzrost mocy i pędził po prostu bardzo szybko. Warto tu zaznaczyć, że wg relacji Piotra Żubińskiego na mecie, jego zgubienie trasy miało miejsce między Chyrową (82 km) a Iwoniczem Zdrojem (102,3 km). Piotr Żubiński powiedział też, że wg jego szacunków przez pogubienie trasy nałożył aż 5 km! Po tej relacji międzyczas Chyrowa – Iwonicz Zdrój (20,3 km, + 776 m / - 829 m, w 2h37m) wydał się jeszcze bardziej zaskakujący (potem mailowo Piotr Żubiński sprostował tę informację stwierdzając, że zgubił się raz „przed Hałbowską” oraz raz „przed Chyrowską”, a także że za Chyrową nie zrobił już żadnego błędu nawigacyjnego).

Próbując w obiektywny sposób rozstrzygnąć sytuację, poprosiliśmy Piotra Żubińskiego o udostępnienie aktywności z zegarka, który widzieliśmy na jego ręce. Piotr Żubiński twierdził, że miał problemy techniczne z zegarkiem, który był pożyczony i jego aktywność się nie zapisała w związku z czym, nie jest możliwe jej udostępnienie.

W tym miejscu warto również wspomnieć, że Piotr Żubiński odmówił zabrania ze sobą trackera GPS, który wręczaliśmy zawodnikom TOP 10 na punkcie na Przełęczy Hałbowskiej (64,2 km). Proponujemy trackery najmocniejszym zawodnikom, by kibice mogli dokładniej śledzić przebieg rywalizacji. Szanując wysiłek elity nie zmuszamy do zabrania urządzenia ważącego 60 g, jest to w pełni dobrowolne. Trackery przyjęło 8 z 10 zawodników. Jednym z tych, którzy trackera nie zabrali był Piotr Żubiński.

Dalsza relacja Piotra Żubińskiego nie dała żadnych konkretnych informacji na temat tego, gdzie dokładnie się zgubił, jak minął Piotra Babisa oraz Daniela Gajosa. Jedynym sposobem wyjaśnienia sytuacji stało się więc zebranie wyjaśnień wszystkich osób, które wg międzyczasów zostały wyprzedzone przez Piotra na odcinkach Chyrowa (82 km) – Iwonicz Zdrój (102,3 km) oraz Iwonicz Zdrój (102,3 km) – Puławy Górne (121 km). Część wyjaśnień udało się zebrać przed niedzielną dekoracją, reszta została przesłana mailowo. Niżej wymienionym zawodnikom zadaliśmy 2 pytania: 1) czy byli wyprzedzani na danym odcinku przez zawodnika nr 429 Piotra Żubińskiego oraz 2) czy widzieli nietypowe zachowania z jego udziałem.

Oto, co wynika z odpowiedzi osób, które wg międzyczasów powinny zostać wyprzedzone przez Piotra na odcinku Chyrowa (82 km) – Iwonicz Zdrój (102,3 km):

Bartłomiej Gorzkowski:

Bardzo dobrze pamiętam odcinek od Chyrowej do Iwonicza, biegłem wtedy z Danielem Gajosem. Daniel w okolicy 95km mi odskoczył i do punktu biegłem już sam. Przed Iwoniczem było sporo asfaltu i dość często odwracałem się do tyłu, aby sprawdzić czy ktoś za mną nie biegnie. Przez cały ten odcinek asfaltowy nie było nikogo za mną w zasięgu wzroku. Jak dobiegałem do punktu w Iwoniczu nagle, kompletnie nie wiem skąd wyprzedził mnie ten zawodnik o którego pytasz. Pamiętam to bardzo dobrze, bo miał tempo jakby to był finisz i walczyłby o jak najlepsze miejsce. Nie wiem skąd się nagle wziął. Cała sytuacja miała miejsce tuż przy punkcie (może 50m od punktu). Po prostu pojawił się niktąd. Potem go więcej nie widziałem.

Andrzej Miedziejewski:

Widziałem się z nim w Chyrowej, przybiegł chwilę po mnie. Narzekał że pogubił trasę. Potem w Iwoniczu, z punktu wybiegł przede mną. Więcej go nie widziałem. Osobiście nic niepokojącego nie zauważyłem.

Michał Szostek:

Pamiętam jak wybiegałem z Chyrowej razem z Kingą Kwiatkowską, którą zostawiłem nieco za sobą jeszcze na pierwszej polanie (pierwszym podejściu) za punktem. Na 99% nie przypominam sobie, żebym ktokolwiek mnie mijał (ani ja nikogo nie dogoniłem) aż do samego Iwonicza - byłem sam na całym odcinku.

Więc ani nie mijał zawodnik z numerem 429, ani nie widziałem jakichkolwiek dziwnych sytuacji z jego udziałem.

Kinga Kwiatkowska:

Tak mijał mnie Piotr, zapytałam czy wszystko w porządku, bo wyglądał jakby coś się stało. W odpowiedzi usłyszałam, że zgubił się, nadrobił 5km, zaliczył wywrotkę. Życzyłam powodzenia i pobiegł dalej, ale dosyć żwawo. Byłam pod wrażeniem. To było ok 84km.

A zatem spośród czterech osób wyprzedzonych przez Piotra na tym odcinku jedna nie zarejestrowała tego faktu w ogóle. Pozostałe trzy mijanki miały miejsce blisko punktu odżywczego (najdalej wyprzedzenie Kingi Kwiatkowskiej ok. 2km od punktu). Przebieg rywalizacji na tym odcinku może wydawać się nieco wątpliwy (sprzeczność międzyczasów Piotra i faktu, że musiał wyprzedzić Michała Szostka z relacją tego ostatniego). Biorąc jednak pod uwagę, że Michał napisał, iż na 99% nie przypomina sobie mijanki oraz że mamy do czynienia z wyjaśnieniami tylko jednej osoby stojących w sprzeczności z twierdzeniami Piotra Żubińskiego, nie można stwierdzić jednoznacznie, że Piotr naruszył Regulamin na tym odcinku.

Nieco jaśniejszy obraz przedstawiają natomiast odpowiedzi osób, które wg międzyczasów powinny zostać wyprzedzone przez Piotra Żubińskiego na odcinku Iwonicz Zdrój (102,3 km) – Puławy Górne (121 km):

Gennady Karasev:

At 100km i was 5th or 6th. Then 3 runners from 150km did passed me. But i can't remember that i saw him at all. Here is my run on Strava if it helps: <https://strava.app.link/zOqkqUeaMO>. But he's not at Flybys.

Also had't seen any suspicious behavior of any runner.

Piotr Babis:

Jestem pewien, że nie zostałem minięty przez tego zawodnika (po przepaku na 82km nie zostałem minięty przez nikogo aż do mety). Ostatni raz widziałem zawodnika 429 przy wybiegnięciu z punktu na 60km, a potem był nagle przede mną na punkcie w Puławach. Zdziwiony sytuacja zapytałem się go jak

się tu znalazł, **odpowiedział że minął mnie na punkcie w Iwoniczu (co patrząc na międzyczasy jest niemożliwe, ponieważ był na nim około 30min za mną).**

Dzieliłem z tym zawodnikiem kilka kilometrów pomiędzy 35-60km. Zawodnik narzekał na swój zegarek, a także na to, 'zgubił trasę 3 razy i powinien być 10 km dalej'. Nie podobało mi się też jego zachowanie w momencie gdy razem szukaliśmy oznaczenia trasy oraz po tym jak poczekałem by pomoc mu w wymianie czołówki.

Mateusz Piątek:

Miałem wątpliwości co do tego zawodnika. Wraz z Danielem Gajosem byliśmy zdziwieni, gdy na punkcie w Puławach jego żona poinformowała nas, że ktoś nas wyprzedził na tym odcinku. Powiedziała, że informuje o tym fakcie obsługę na punkcie. **Rozmawiałem o tym z Danielem na trasie i ani jego ani mnie ten zawodnik nie wyprzedził. Jestem tego pewien na więcej niż 100%. Na odcinku Iwonicz-Puławy nie spotkałem ani jednego zawodnika.** Co do numeru 429,kojarzę go bardzo dobrze, bo był wyjątkowo nerwowy gdy go mijałem. Za przełęczą Hałbowską, gdzie były podwójne oznaczenia pobiegł prosto i nadłożył kilkaset metrów. Potem mijaliśmy się kilka razy na trasie- był bardzo nerwowy i dość wulgarnie odnosił się do tej sytuacji. Pamiętam to bardzo dobrze, bo rozmawialiśmy o tych oznaczeniach. Widziałem go ostatni raz jak wybiegałem z punktu w Iwoniczu(102km) a on na niego wbiegał. Na tym odcinku nikt mnie nie wyprzedził. Teraz patrzę na jego tempo pokonania tego odcinka i jak widziałem go odpychającego się ledwo kijami przed Iwoniczem nie wydaje mi się realnym pokonanie tego odcinka w tempie 5:33min/km przez tego zawodnika.

Daniel Gajos:

Między Iwoniczem a Puławami nie zostałem wyprzedzony przez żadnego biegacza. Jestem tego pewien ponieważ i ja i mój support pilnujemy miejsca na jakim jestem w trakcie biegu zwłaszcza w jego końcówce. Ponadto na punkcie w Puławach wolontariusze pytali mnie o to czy ktoś mnie mijał na tym odcinku, wtedy też mówiłem że nie zostałem wyprzedzony. Innych sytuacji z tym biegaczem nie pamiętam.

Łukasz Kubasik:

1) Doskonale pamiętam ten odcinek, nie mijała mnie żadna osoba.

Pamiętam to, gdyż dostałem smsa od żony z supportu, że jest za mną Gajos i jeszcze jedna osoba, które przybiegły na punkt do Iwonicza, a ja byłem wtedy już w drodze do Puław.

2) Miałem z Nim styczność ok. 75 km, przed punktem w Chyrowej - charakterystyczny skręt w lewo w lesie.

W/w zawodnik wybiegł z naprzeciwka, zaczął używać wulgaryzmów w związku z tym, że stwierdził iż się zgubił przez to, że ktoś poprzestawiał oznaczenia. Był zdenerwowany, biegł jeszcze kawałek za mną nadal komentując zaistniałą sytuację. Do Chyrowej stracił do mnie dystans, na punkcie byłem przed Nim. Gdy korzystałem z supportu żony On w tym czasie musiał złożyć zażalenie, gdyż jeden Pan z obsługi punktu pytał mnie, czy miałem problem z oznaczeniem trasy, bo ktoś zgłosił jakieś protesty. Zjadłem, zmieniłem buty, na punkt przybiegł Daniel GAJOS, który ruszył dalej w trasę, ja zaraz za Nim ok. 2 minut później.

Moja Żona była na punktach od Chyrowej, jak zjadłem tam i pobiegłem dalej, Ona od razu pojechała do Iwonicza, tam czekała na mnie. Później w Puławach ww. zawodnik przybiegł przede mną (jak się okazało) i z tego co wiem, kilka osób tam się zdziwiło. Sama mnie pytała, czy ktoś mnie wyprzedzał na trasie.

Przebieg rywalizacji na tym odcinku dopełnia relacja **Marcina Gajewskiego**, który kibicował na trasie Andrzejowi Miedziejewskiemu:

*Stałem razem z Moniką - dziewczyną mojego kolegi Andrzeja nad trasie zawodów koło Rymanowa Zdrój, tak ok. 500 m od ulicy asfaltowej w Rymanowie na trasie w stronę Iwonicza. Czekałem na kolegę, który biegł dystans 150 - Andrzeja Miedziejewskiego. Biegł z trackerem, ale urządzenie chyba się ciągle wieszało, ponieważ odczyty z urządzenia były niedokładne. Dlatego czekając na niego posiłkowaliśmy się wynikami online ze strony b4sport. Po zawodniku, który nas minął - sprawdziliśmy kiedy ten zawodnik był w Iwoniczu i na tej podstawie oszacowaliśmy kiedy będzie Andrzej. Wiedzieliśmy też mniej więcej kto akurat nadbiega - według pomiarów z Iwonicza. Wynikało z nich, że biegli w kolejności Daniel Gajos, Mateusz Piątek, Piotr Żubiński, Bartek Gorzkowski i Andrzej Miedziejewski. Minął nas Daniel, minął nas Mateusz (który biegł też z trackerem). Potem powinien być Piotrek - ktoś biegł i krzyknąłem mu - Piotrek czy Bartek? Odpowiedział Bartek - więc krzyknęliśmy dawaj Bartek. Potem przybiegł Andrzej, zrobiłem mu kilka zdjęć. On pobiegł, a my zaczęliśmy schodzić w dół. **Nawet z dziewczyną Andrzeja rozmawialiśmy, że nie było Piotrka - musiał nieźle osłabnąć na tak krótkim dystansie od Iwonicza, że go wyprzedził Bartek i Andrzej.** A teraz się okazuje, że Piotr mógł oszukać, dlatego przypomniałem sobie to zdarzenie z trasy - że nie widzieliśmy Piotra.*

Moje uwagi.

- 1. Nie liczyliśmy zawodników, nie wszystkim zrobiłem zdjęcia. Nie wiedzieliśmy, że ktoś może oszukiwać więc nie skupialiśmy się na tym kto i kiedy przebiega. Dlatego nie stwierdzam powyższego na 100%, mogę się mylić. Ale raczej nie - dziwiło mnie, że przybiegł Bartek zamiast Piotrka i że rozmawialiśmy z dziewczyną Andrzeja o Piotrku, że tak mocno osłabł, że go nie ma.*
- 2. Pomiar z Iwonicza to Piotrek 12:59:58, Bartek 13:00:01 - różnica 3 sekund więc biegli razem. Dziwne, że parę kilometrów dalej Bartek biegł sam i również Andrzej, który był w Iwoniczu 13:01:52 wyprzedził Piotra. Albo bardzo osłabł, albo długo był na punkcie.*
- 3. Jak spojrzałem na międzyczasy od Iwonicza do 120 km to Piotr ma średnie tempo 5:33. Nawet zwycięzca ma coś koło 6:54 z tego odcinka więc tempo Piotra jest mega szybkie - a przecież wyprzedził go na tym odcinku Andrzej (a przynajmniej nas minął przed Piotrem), który miał średnie tempo na tym odcinku powyżej 8:00.*

Zatem cztery z pięciu osób, które wg międzyczasów powinny były zostać przez Piotra Żubińskiego wyprzedzone między Iwoniczem a Puławami, na pewno nigdy nie spotkały go na tym odcinku. Jedna osoba nie pamięta, kto i gdzie ją wyprzedzał. Ponadto kibice Andrzeja Miedziejewskiego stojący przed Rymanowem zarejestrowali następującą kolejność zawodników:

Daniel Gajos, Mateusz Piątek, Bartek Gorzkowski, Andrzej Miedziejewski

Tymczasem z punktu w Iwoniczu Zdroju zawodnicy wybiegli w kolejności:

Daniel Gajos, Mateusz Piątek, Piotr Żubiński, Bartek Gorzkowski, Andrzej Miedziejewski

Jasnym staje się więc fakt, że pomimo, iż Piotr Żubiński nie mijał się fizycznie na tym odcinku z żadnym z nich, to jakoś wydostał się ze środka tej stawki i do punktu w Puławach Górnych przemieścił się przed całą czwórką, mijając też w niewidoczny dla innych sposób przytoczonych wcześniej Piotra Babisa oraz Łukasza Kubasika.

PODSUMOWANIE

O ile dywagacje nt. odcinka Chyrowa (82 km) – Iwonicz Zdrój (102,3 km) nie prowadzą do jednoznacznych wniosków, o tyle jasne jest, że rywalizacja na odcinku Iwonicz Zdrój (102,3 km) – Puławy Górne (121 km) nie przebiegała zgodnie z Regulaminem zawodów.

Podejrzenia budzi już sam niezwykle miłydzyczas Piotra Żubińskiego na ww. odcinku (18,7 km, + 718 m / - 684 m w czasie niespełna 1h44m, mając ponad 100km i 4400 m podejść w nogach). Stwierdziliśmy jednak, iż nie będąc na takim poziomie wytrenowania, jak zawodnicy, których dyspozycje oceniamy, możemy mylić się co do oceny realności takiego miłydzyczasu na 150-kilometrowej trasie. Dlatego spyaliśmy obecnych na dekoracji Piotra Uznańskiego (1. miejsce) oraz Karola Dąbrowskiego (3. miejsce) czy na tym odcinku biegli na tyle słabo, by ktoś o znacznie niższym od nich poziomie (por. wcześniejsza tabelka z miłydzyczasami oraz punktami ITRA) mógł pobiec ten odcinek szybciej o odpowiednio 25 i 33 minuty. Bez chwili zawahania oboje stwierdzili, że na tym odcinku nie byłoby to możliwe. Ich zdaniem nie biorąc pod uwagę kogoś znacznie lepszego od nich te różnice mogłyby wynosić raczej kilka minut, ponieważ obaj zawodnicy biegli ten odcinek bardzo przyzwoitym tempem, bez kryzysów, biegnąc niemal całość odcinka. Tymczasem Piotr Żubiński zyskał na tym odcinku średnio 1:20 min/km w stosunku do Piotra Uznańskiego oraz 1:45 min/km w stosunku do Karola Dąbrowskiego. Zaznaczmy, że obaj zawodnicy z podium nie mieliby żadnego interesu w wyrażaniu zdania niezgodnego z rzeczywistością, ponieważ i tak w klasyfikacji znaleźli się przed Piotrem Żubińskim, który przybiegł jako czwarty zawodnik. Odwołując się do argumentu Piotra Żubińskiego o tym, iż jest bardzo mocny na asfalcie, zauważmy, że na ww. odcinku asfalt to jedynie 6 km, a to dystans niewystarczający do nadrobienia 25 minut nawet przy założeniu, że zwycięzca tych zawodów jest znacznie wolniejszy od Piotra Żubińskiego.

Rzekome problemy z zegarkiem i brak tracka z biegu Piotra Żubińskiego oraz nieprzyjęcie przez niego trackera GPS proponowanego przez obsługę punktu na Przełęczy Hałbowskiej tylko dodają wątpliwości co do sposobu pokonywania trasy przez Piotra Żubińskiego.

Finalnie wątpliwości nie pozostawiają wyjaśnienia świadków, tj. kibica Andrzeja Miedziejewskiego oraz zawodników, których wg miłydzyczasów Piotr Żubiński powinien minąć na odcinku Iwonicz Zdrój – Puławy Górne (Piotr Babis, Mateusz Piątek, Daniel Gajos, Łukasz Kubasik). Żaden z nich nie widział Piotra Żubińskiego na tym odcinku, choć wg mailowych wyjaśnień, Piotr Żubiński nie zgubił się ani razu od Chyrowej. Wyjaśnienia pięciu osób (czterech zawodników oraz jednego kibica) są w tej materii zgodne ze sobą. Piotr Żubiński nie przedstawił jednocześnie żadnych faktów lub wyjaśnień mogących w racjonalny sposób tłumaczyć zaistniałą sytuację. Zresztą na tle zarysowanego relacjami stanu faktycznego, ciężko sobie takie wyjaśnienie wyobrazić. W związku z tym nie ulega wątpliwości fakt, że Piotr Żubiński nie poruszał się na tym odcinku w sposób dozwolony przez Regulamin, tj. wyłącznie pieszo po wyznaczonej trasie. W związku z tym, szanując wysiłek pozostałych zawodników rywalizujących zgodnie z Regulaminem, a także wyrażając skrajną dezaprobatę dla łamania Regulaminu oraz ogólnych zasad sportowej rywalizacji, podjęliśmy decyzję o dyskwalifikacji Piotra Żubińskiego.

Krzysztof Gajdziński

Dyrektor Łemkowyna Ultra-Trail®